



The Holy See

PAPIEŻ FRANCISZEK

ANIOŁ PAŃSKI

Plac św. Piotra
Niedziela, 3 marca 2024 r.

[Multimedia]

Drodzy Bracia i Siostry, dzień dobry!

Dzisiaj Ewangelia przedstawia nam surową scenę – Jezusa wypędzającego kupców ze świątyni (J 2, 13-25). Jezusa, który oddał sprzedawców, wywraca stoły bankierów, a wszystkich napomina, mówiąc: „Z domu mego Ojca nie róbcie targowiska” (w. 16). Skupmy się przez chwilę na różnicy między *domem* a *targowiskiem* – są to w rzeczywistości dwa różne sposoby podejścia do Pana.

W świątyni rozumianej jako *targowisko*, żeby być w porządku wobec Boga, wystarczało kupić baranka, zapłacić za niego i spalić w ofierze na palenisku ołtarza. Kupić, zapłacić, spalić, a potem każdy do swojego domu. Natomiast w świątyni rozumianej jako *dom* jest przeciwnie. Idzie się, żeby spotkać Pana, żeby trwać w zjednoczeniu z Nim i jednoczyć się z braćmi. Żeby dzielić radości i smutki. A także - na targowisku w grę wchodzi cena, w domu się nie kalkuluje; na targowisku zabiega się o własne korzyści, w domu daje się bezinteresownie. A Jezus dziś jest surowy, ponieważ nie godzi się na to, żeby *świątynia-targowisko* zastępowała *świątynię-dom*, nie godzi się, aby relacja z Bogiem była na dystans i komercyjna, zamiast bliska i ufna, nie godzi się, żeby stragany handlowe zastępowały rodzinny stół, żeby ceny zastępowały uściski, a monety żeby zajmowały miejsce czułości. A dlaczego Jezus z tym się nie godzi? Ponieważ w ten sposób tworzy się barierę między Bogiem a człowiekiem oraz między bratem a bratem, podczas gdy Chrystus przyszedł, żeby przynieść komunie, żeby przynieść miłosierdzie, to znaczy

przebaczenie, żeby przynieść bliskość.

Dziś jesteśmy zachęcani, również w odniesieniu do naszej drogi wielkopostnej, abyśmy tworzyli w sobie i wokół nas *bardziej dom, a mniej targowiska*. Przede wszystkim względem Boga – dużo się modląc, jak dzieci, które nieustannie pukają ufnie do drzwi Ojca, nie jak skąpi i nieufni kupcy. Zatem, po pierwsze, przez modlitwę. A także przez szerzenie braterstwa – potrzeba bardzo wiele braterstwa! Pomyślmy o żenującym milczeniu, izolującym, niekiedy wręcz wrogim, z jakim spotykamy się w wielu miejscach.

Zadajmy sobie zatem pytania: przede wszystkim, jak jest z moją modlitwą? Czy jest ceną, którą trzeba zapłacić, czy też jest chwilą ufnego zawierzenia, bez patrzenia na zegarek? A jakie są moje relacje z innymi? Czy umiem dawać, nie oczekując odwzajemnienia? Czy potrafię zrobić pierwszy krok, żeby przełamać mury milczenia i pustkę dystansów? Powinniśmy zadawać sobie te pytania.

Oby Maryja pomogła nam „tworzyć dom” z Bogiem, między nami i wokół nas.

Po modlitwie *Anioł Pański*:

Drodzy bracia i siostry, noszę na co dzień w sercu, z bólem, cierpienie ludności w Palestynie i w Izraelu, spowodowane trwającymi działaniami wojennymi. Tysiące zmarłych, rannych, przesiedlonych, ogromne zniszczenia rodzą ból, a to ma straszliwe konsekwencje dla dzieci i bezbronnych, których przyszłość jest zagrożona. Zastanawiam się, czy naprawdę się uważa, że w ten sposób zbuduje się lepszy świat, czy naprawdę myśli się, że osiągnie się pokój. Dość, proszę! Wszyscy powiedzmy: dosyć, proszę! Zatrzymajcie się! Zachęcam do kontynuowania negocjacji w sprawie natychmiastowego zawieszenia broni w Gazie i w całym regionie, aby zakładnicy zostali natychmiast uwolnieni i wrócili do swoich bliskich, którzy oczekują ich z niepokojem, a ludność cywilna żeby miała bezpieczny dostęp do należytnej i pilnie potrzebnej pomocy humanitarnej. I proszę, nie zapominajmy o udręczonej Ukrainie, gdzie każdego dnia tak wielu umiera. Jest tam bardzo dużo cierpienia.

5 marca przypada II Międzynarodowy Dzień budzenia świadomości w kwestii rozbrojenia i nierozpowszechniania broni. Jakże wiele zasobów jest marnowanych na wydatki wojskowe, które z powodu aktualnej sytuacji wciąż, niestety, rosną! Szczerze ufam, że wspólnota międzynarodowa zrozumie, iż rozbrojenie jest przede wszystkim obowiązkiem, rozbrojenie jest obowiązkiem moralnym. Wbijmy to sobie do głowy. A to wymaga odwagi ze strony wszystkich członków wielkiej rodziny narodów – aby przejść od równowagi opartej na strachu do równowagi opartej na zaufaniu.

Pozdrawiam was wszystkich, rzymian i pielgrzymów z różnych krajów. W szczególności

pozdrawiam studentów Università Sénior w Vila Pouca de Aguiar, w Portugalii; uczniów z Instytutu “Rodríguez Moñino” w Badajoz; i grupy parafialne z Polski.

Pozdrawiam bierzmowanych z Rosoliny, w diecezji Chioggia, wraz z rodzinami; wiernych przybyłych z Padwy, z Azzano Mella, Capriano i Fenili, z Tarentu oraz z parafii św. Alberta Wielkiego w Rzymie.

Serdeczne pozdrowienia kieruję do młodych Ukraińców, którzy zebrali się z inicjatywy Wspólnoty Sant’Egidio, by rozważyć temat: „Zło dobrem zwyciężaj. Modlitwa, ubodzy, pokój”. Drodzy młodzi, dziękuję za wasze zaangażowanie na rzecz osób najbardziej cierpiących z powodu wojny. Dziękuję!

I wszystkim życzę miłej niedzieli. Proszę, nie zapominajcie o modlitwie za mnie. Dobrego obiadu i do zobaczenia!